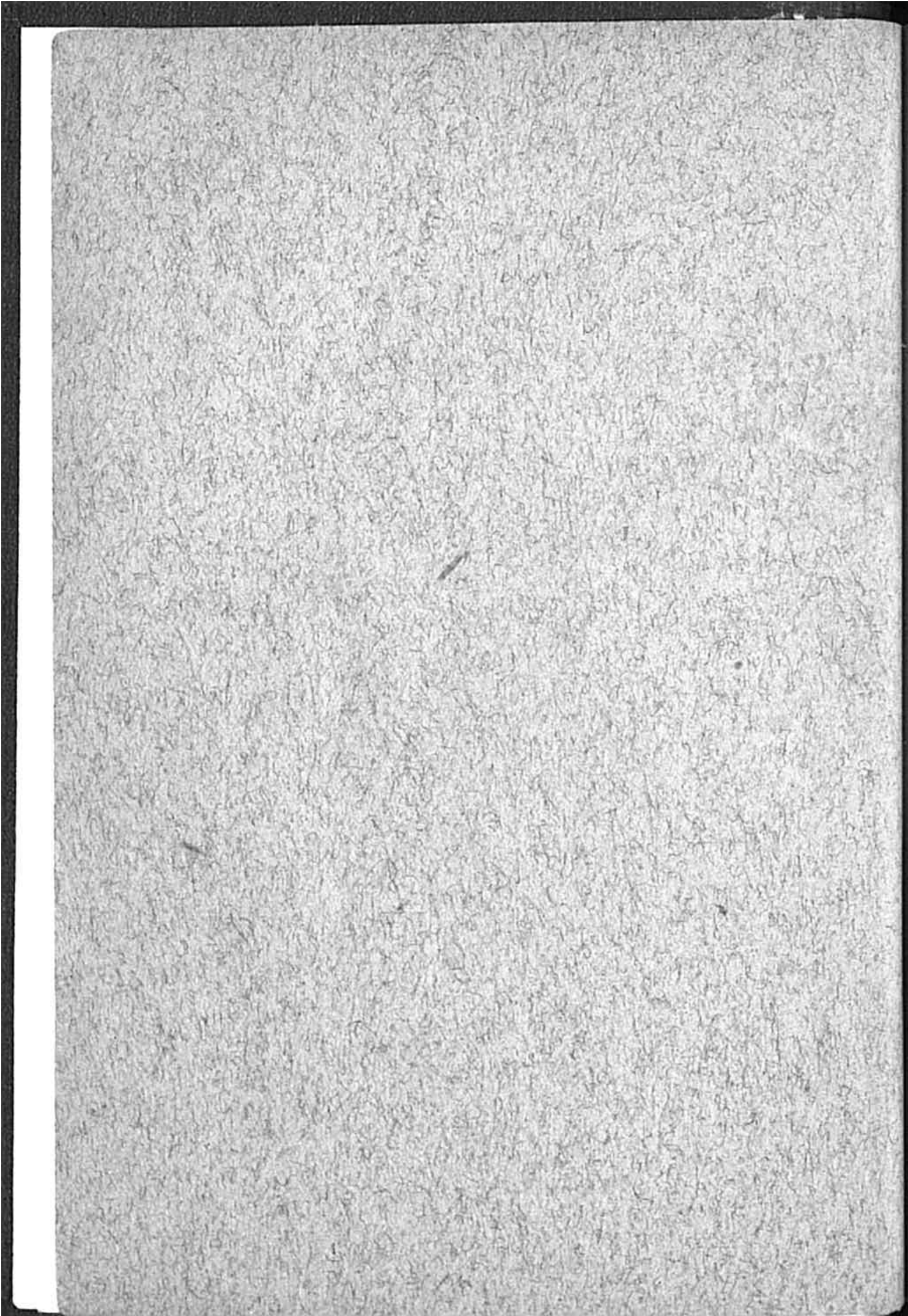


JÓZEF MIKULSKI

JAK POWSTAŁA  
DZIELNICA SIEDLEC

NOWE SIEDLCE

S	I	E	D	L	C	E
1		9		3		8



Józef Mikulski

# Jak powstała dzielnica Siedlec Nowe Siedlce

O działalności  
Spółdzielczego Stowarzyszenia  
Mieszkaniowego Urzędników  
Państwowych i Komunalnych  
w Siedlcach.

S i e d l c e - 1 9 3 8

Nakładem Spółdzielczego Stowarzyszenia Mieszkaniowego Urzędników Państwowych  
i Komunalnych w Siedlcach.

943.8

REGIONALIA



943.8

77569

Prawa autorskie zastrzeżone.

Odbitka z tygodnika »Życie Podlasie«

---

Drukarnia Polska. Siedlce, Pułaskiego 9. Tel. 3

## SŁOWO WSTĘPNE.

Na północ od środkowej części naszego miasta, za dawną granicą posiadłości miejskich, która do 1931 roku biegła wzdłuż południowego brzegu dzisiejszej alei B. Prusa rozbudowała się na dużej przestrzeni nowa dzielnica Siedlec, miasto-ogród, tak zwane Nowe Siedlce.

Jeszcze w 1924 r., a więc zaledwie przed 14-tu laty nie było tu ani jednego jakiegokolwiek budynku; leżące tu wówczas pola orne należały do państwowego majątku Stara Wieś i żadna, choćby tylko polna droga lub ścieżka nie łączyła ich z miastem. Wzdłuż granicy pól majątku Stara Wieś i miejskich ogrodów ciągnął się dziesięciometrowej szerokości głęboki kanał, który wraz z usypanym obok wałem jeszcze bardziej odcinał miasto od dziś zabudowanych pól. Nic też dziwnego, że pierwsze projekty zabudowy tych pól ogół siedlczan potraktował nieufnie.

Dziś Nowe Siedlce liczą ponad 200 domów, wśród których co prawda większość stanowią niewielkie drewniane parterowe domki, ale mamy tu również kilka dwupiętrowych kamienic. A w gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych znajduje stałe zajęcie około 170 pracowników oraz stale zamieszkuje tu kilka rodzin. Razem na Nowych Siedlcach jest dziś pewno nie mniej niż 400 osobnych mieszkań, w których mieszka około 2000 ludności.

Dwie przyczyny skłoniły mieszkańców naszego miasta do budowy domów na odciętych wówczas od Siedlec zamiejskich polach: pierwsza — to brak mieszkań, druga — to chęć posiadania przy domach choćby tylko małych ogródków, — przywiązanie do ziemi i zieleni, jakie tkwi wśród większości nas. Było to dążenie zdrowe i naturalne. I dobrze się stało, że znalazł się sposób uczynienia zadość temu dążeniu. Gdyby nie to — trudności mieszkaniowe w Siedlcach byłyby dziś znacznie dotkliwsze niż są obecnie. Jeszcze i dziś na ogół kwestia mieszkaniowa w Polsce jest pod pewnym względem „jątrzącą raną”, jak ją nazwał jeden z najlepszych u nas znawców tych spraw — Maurycy Jaroszyński<sup>1)</sup>. To też jeżeli rany tej w Siedlcach prawie że niema, to w znacznej części zawdzięczać to należy wszystkim tym, którzy sprawili, że około 2000 ludności mogło się przenieść ze starszej części miasta do nowej dzielnicy.

Rozbudowa tej dzielnicy miała swój dość oryginalny, jak na tutejsze stosunki, początek, a inicjatorzy kupna placów i budowy domów na Nowych Siedlcach musieli pokonać niejedną przeszkodę, zwalczyć niejedno uprzedzenie zanim zdołali osiągnąć to, do czego dążyli. Przodowali w tej pracy i największą przy tym okazali wytrwałość przeważnie niektórzy członkowie pierwszych Zarządów Spółdzielczego Stowarzyszenia Mieszkaniowego Urzędników Państwowych i Komunalnych, do którego to Stowarzyszenia należeli nie tylko państwowi urzędnicy, ale i wogóle państwowi pracownicy zarówno umysłowi jak i fizyczni.

Na ostatnich zebraniach Zarządu wymienionego Stowarzyszenia, jak również i na Walnych Zgromadzeniach członków tegoż Stowarzyszenia postanowiono w formie drukowanego słowa choć w części upamiętnić

<sup>1)</sup> Maurycy Jaroszyński: Jątrząca rana. Artykuł wstępny o kwestii mieszkaniowej w Gazecie Polskiej z dn. 8 września 1937 r., oraz w tejże kwestii artykuł Stefana Starzyńskiego w Gazecie Polskiej z dnia 12 września 1937 r.

przebieg wspomnianych prac i zabiegów. Niniejsza praca jest realizacją tych uchwał. Dla członków Spółdzielczego Stowarzyszenia będzie to utrwaleniem wspomnienia o trudnych początkach Nowych Siedlec, a dla interesujących się rozbudową naszych miast będzie drobnym przyczynkiem do poznania rozbudowy jednego z tych miast.



## PIERWSZE KROKI.

Brak mieszkań, jaki bardzo dotkliwie odczuwano po wielkiej wojnie 1914—1918 r. i po wojnie polsko-bolszewickiej 1919—1920 r., skłonił niewielką grupę siedlczan do wspólnego podjęcia zabiegów o budowę nowych domów<sup>1)</sup>.

Pierwsza trudność, na jaką przy tym natrafiono, poza bodajże zawsze aktualnym u nas brakiem gotówki, była to trudność zdobycia odpowiednich placów pod budowę. Place leżące w mieście były zbyt drogie dla tych, co budować chcieli, a nie rozporządzali większymi sumami. Trzeba było szukać placów możliwie jak najtańszych, a za zaoszczędzoną w ten sposób gotówkę kupować budulec i wznosić czym prędzej tak gwałtownie potrzebne wówczas domy. Zastanawiano się również nad możliwością uzyskania po dostępnej cenie placów takiej wielkości, która by pozwoliła w przyszłości na urządzenie ogródków przy nowo-wzniesionych budowlach.

Dlatego też miejsca pod budowę domów zaczęto szukać poza miastem, ale możliwie jak najbliżej miasta, gdyż wszyscy poszukujący parcel stałe zajęcia mieli w mieście. Pewne okoliczności ułatwiały zabie-

<sup>1)</sup> Według obliczeń Magistratu m. Siedlec w roku 1924 brakło w naszym mieście około 1000 mieszkań (w-g pisma Magistratu m. Siedlec z dn. 8 kwietnia 1924 r., znajdującego się w aktach Stowarzyszenia).

gi w tym kierunku, to też okoliczności te postanowiono możliwie w jak najszerszym zakresie wykorzystać.

Obowiązująca wówczas Ustawa o rozbudowie miast głosiła, że w promieniu 3 kilometrów dookoła większego miasta rozciąga się t. zw. strefa interesów miasta, obowiązująca sprzedawców podmiejskich gruntów do liczenia się przede wszystkim z interesami mieszkańców miast. Przeprowadzana zaś wówczas reforma rolna ułatwiała sprzedaż i nabywanie ziemi.

Biorąc pod uwagę przytoczone okoliczności poczęto zabiegać o pewien przydział ziemi z położonego pod Siedlcami państwowego majątku Stara Wieś, należącego do dóbr Golice.

Rychło jednak okazało się, że urzędujący wówczas w Siedlcach Okręgowy Urząd Ziemski nie chce wchodzić w układy w tej sprawie z pojedynczymi osobami, natomiast skłonny byłby pertraktować z większą grupą zrzeszonych w tym celu obywateli. Wyłoniła się więc potrzeba zorganizowania wspólnej akcji celem nabycia parcel. Sprawa jednak nie była tak prostą, jakby się wydawało. Nie wiadomo było jakie mianowicie tereny z majątku Stara Wieś będą przeznaczone do sprzedaży. Może tereny leżące zbyt daleko od miasta? Może ziemię wogóle nieodpowiednie pod budowę? Należało przedtem dowiedzieć się, co może być przeznaczone do rozparcelowania na drobne działki, oraz dokładnie rozważyć czy ów teren naprawdę będzie nadawał się pod budowę urzędniczego osiedla, bo przeważnie urzędnicy i pracownicy państwowi zabiegali o kupno działek i budowę domów.

Sytuacja nie była zbyt jasną, gdyż ani Urząd Ziemski, ani ówczesne siedleckie władze miejskie i powiatowe nie tylko nie zdradzały większego zainteresowania się staraniami chętnych do nabycia parcel, ale raczej sprawę całą utrudniały. To też były momenty, że zdawało się, iż sprawa utknie na martwym punkcie, tym bardziej, że i ówczesny starosta powiatowy w Siedlcach, Edmund Koślacz, sprawę parcelacji majątku Stara Wieś traktował bardzo niechętnie.

## ZORGANIZOWANIE I ORGANIZACJA STOWARZYSZENIA.

Wobec piętrzących się przeszkód wielu z pośród zainteresowanych zrezygnowało z zamiaru nabycia działek. Zdawało się, że nie znajdzie się nawet 10 zdecydowanych prowadzić dalej starania o przydział ziemi z państwowego majątku Stara Wieś. Dziś nawet trudno odtworzyć owe żmudne codzienne zabiegi i prace, zmierzające do pchnięcia sprawy naprzód. A w rezultacie często owe drobne, prawie nieuchwytnie, codzienne zabiegi w decydujący sposób wpływały na przebieg sprawy.

W rezultacie po wielu rozmowach, namowach i wzajemnych przekonywaniach się zabrano się w dn. 24 czerwca 1923 r. w sali gimnazjum im. Hetmana St. Żółkiewskiego celem zorganizowania odpowiedniego zrzeszenia.

Jak opiewa protokół owego zebrania, na posiedzeniu było obecnych około 40 osób, „z których 30 zadeklarowało chęć należenia do Stowarzyszenia”. Dla ścisłości dodać należy, że jednak nie wszyscy z nich podpisali deklaracje, nie wszyscy również wpłacili później uchwalone udziały. W każdym razie pierwsze lody zostały przełamane; postanowiono wspólnie zabiegać o nabycie tanich parcel pod budowę domów.

Owo pierwsze organizacyjne zebranie ustaliło nazwę Stowarzyszenia (*Spółdzielcze Stowarzyszenie Mieszkańców Urzędników Państwowych i Komunalnych w Siedlcach*), uchwaliło jednogłośnie przyjąć, przedstawione przez ówczesnego kierownika Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, Aleksandra Strzałkowskiego, statut Stowarzyszenia, oraz regulaminy dla zebrań Zarządu, Rady Nadzorczej i ogólnych zebrań członków Stowarzyszenia.

Zagaił to pierwsze organizacyjne zebranie kierownik Aleksander Strzałkowski, przewodniczył na-

uczyciel gimnazjum Cezary Uthke, sekretarzem inż. Karol Malewicz. Przewodniczący zreferował „cel założenia Stowarzyszenia oraz środki, jakimi takowe będzie rozporządzać”. Środki Stowarzyszenie będzie czerpać z wpisowego członków po 100.000 (sto tysięcy) marek polskich od każdego członka, oraz z udziałów członków — w sumie 3.600.000 (wyraźnie: trzy miliony sześćset tysięcy) marek polskich od każdego członka, płatnych w 12 równych ratach<sup>1)</sup>. Do Zarządu Stowarzyszenia wybrano: A. Strzałkowskiego, insp. St. Noy-szewskiego, prof. C. Uthke, inż. Ant. Pawłowskiego i inż. L. Pawlikowskiego.

Na prezesa Zarządu został później wybrany A. Strzałkowski, który odtąd corocznie stale był wybierany na prezesa Zarządu do listopada 1927 r.

Do Rady Nadzorczej Stowarzyszenia powołano przez tajne głosowanie: prof. St. Rostkowskiego, dr H. Ostrowskiego, insp. J. Karpińskiego, wicedyrektora Lasów Państwowych J. Cieszkowskiego, A. Zawadzkiego, K. Malewicza, B. Niewiarowskiego, Fr. Falkowskiego, oraz na zastępców insp. K. Borkowskiego i K. Raczyńskiego.

Zarządowi udzielono pełnomocnictwa „do rozpoczęcia działalności Stowarzyszenia, w szczególności starań, co do nabycia odpowiednich terenów budowlanych z majątku państwowego Stara Wieś”.

---

<sup>1)</sup> Rozporządzając dziś stosunkowo niewielkimi sumami pieniężnymi, dziwimy się ogromnej liczbowo ówczesnej wysokości sumy wpisów i wkładów. Tymczasem kiedy wprowadzono w Polsce walutę złotą, owe astronomiczne sumy niewiarogodnie zwały. To też na posiedzeniu Zarządu Stowarzyszenia w dniu 17 stycznia 1924 roku uchwalono pobierać: wpisowego: zamiast 100.000 mkp. 2 złote 50 groszy; udziału: zamiast 3.600.000 mkp. — 72 złote.

Na Walnym Zebraniu członków Stowarzyszenia w dniu 1 marca 1925 roku uchwalono: zwiększyć udział członków Stowarzyszenia do 100 złotych, wpisowe dla nowych członków podwyższyć do 10 złotych.

Przytoczone wysokości wpisowego i wkładu pozostały obowiązującymi do końca istnienia Stowarzyszenia.

Statut Stowarzyszenia został wciągnięty do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Siedlcach w dn. 2 sierpnia 1923 roku pod Nr. 142.

## STATUT STOWARZYSZENIA.

(Streszczenie).

Pierwszy artykuł statutu mówił, że Stowarzyszenie „ma na celu nabywanie terenów budowlanych i budowę domów.”

Fundusze Stowarzyszenia stanowiły kapitały: zakładowy i zasobowy. Przy czym fundusz zakładowy tworzyły udziały członków i sumy na ten cel przez członków przeznaczone, zaś fundusz zasobowy tworzył się głównie z wpisowego członków.

Członkami Stowarzyszenia mogły być osoby pełnoletnie obu płci, wyznania chrześcijańskiego, narodowości polskiej. Liczba członków Stowarzyszenia powinna wynosić co najmniej 20.

Członków Stowarzyszenia przyjmował Zarząd. Każdy członek Stowarzyszenia posiadał na ogólnym zebraniu Stowarzyszenia jeden głos. Władzami Stowarzyszenia były: ogólne zebrania członków, Rada Nadzorcza, Zarząd. Przy czym ogólne zebranie członków Stowarzyszenia stanowiło najwyższą władzę Stowarzyszenia. Rada Nadzorcza miała prawo i obowiązek kontrolować całą działalność Zarządu Stowarzyszenia. Wszystkie bieżące sprawy Stowarzyszenia prowadził Zarząd. Zebrania zwyczajne członków zwoływała Rada Nadzorcza raz do roku (przeważnie w miesiącu marcu), nadzwyczajne zebrania członków zwoływała Rada Nadzorcza w razie potrzeby. *Zebrania ogólne członków, zwoływane przez Radę Nadzorczą, zgodnie z przepisami Statutu, w drugim terminie były prowadzone bez względu na ilość obecnych członków.*

Rada Nadzorcza i Zarząd Stowarzyszenia wybierane były na jeden rok na ogólnym zebraniu członków

przez tajne głosowanie. Przy czym Rada Nadzorcza składała się z 9-ciu członków, Zarząd — z pięciu członków. Członkowie Rady Nadzorczej wybierali z pośród siebie prezesa i wice-prezesa, sekretarza i zastępcę sekretarza. Członkowie Zarządu wybierali z pośród siebie prezesa, zastępcę prezesa, sekretarza i skarbnika. Zebrania Zarządu odbywały się w miarę potrzeby, jednak nie rzadziej niż raz na miesiąc. Uchwały zapadały zwykłą większością głosów i były wpisywane do księgi protokółów.

Zarząd Stowarzyszenia prowadził księgi i rachunki zgodnie z wymaganiami prawa handlowego. Corocznie, nie później niż w dwa miesiące po upływie roku kalendarzowego Zarząd składał Radzie Nadzorczej sprawozdania ze swej działalności oraz z wszelkich obrotów Stowarzyszenia za rok ubiegły.

Wdg. Statutu Stowarzyszenia w ciągu miesiąca od daty zatwierdzenia przez Walne Zebranie zamknięcia rachunkowego Stowarzyszenia Zarząd Spółdzielni obowiązany był przesłać odpisy sprawozdania, zamknięcia rachunkowego i protokołu Walnego Zebrania Radzie Spółdzielczej w Warszawie oraz ogłosić zatwierdzony bilans w piśmie przeznaczonym do ogłoszeń Stowarzyszenia.

Ogłoszenie we wszystkich wskazanych przez prawo i statut wypadkach winny być czynione w gazecie urzędowej miasta Siedlec oraz w „Gazecie Podlaskiej” w Siedlcach, a od 18 kwietnia 1925 roku w gazecie „Życie Podlasia”, wychodzącej w Siedlcach oraz w gazecie „Przewodnik Spółdzielni Budowlanych” wychodzącej w Warszawie<sup>1)</sup>. Ostatni — 57 artykuł statutu omawiał rozwiązanie i likwidację Stowarzyszenia.

Rozwiązanie i likwidacja następują w wypadkach określonych przez Ustawę o Spółdzielniach oraz art. 24 statutu Stowarzyszenia, który mówił, że do wyłącznych praw ogólnego zebrania Członków należy również i „powzięcie uchwał co do rozwiązania i likwidacji

Stowarzyszenia". „Pozostałe, w razie likwidacji, po wypłacie wszelkich długów części majątku Spółdzielni przeznaczają się na cele użyteczności publicznej, stosownie do Uchwały Walnego Zgromadzenia”.

## PO ZORGANIZOWANIU STOWARZYSZENIA.

Przeglądając akta Stowarzyszenia z pierwszych lat jego działalności dochodzimy do przekonania, że ówczesny Zarząd Stowarzyszenia, jak to widać z oficjalnie sporządzonych protokółów, musiał działać żywo, energicznie i wytrwale.

Już w 4 dni po pierwszym organizacyjnym zebraniu Stowarzyszenia zaproszono grupę rzeczoznawców do oględzin komisyjnych terenu upatrzonego pod budowę przyszłej kolonii urzędniczej. Protokół owej komisji jest dla siedlczan tak ciekawy, że przytaczam go tutaj w całości.

### PROTOKÓŁ.

*Komisji sanitarno-technicznej w sprawie oględzin terenu z majoratu Stara Wieś, projektowanego na kolonie urzędnicze, odbytej w dniu 2 lipca 1923 r. na zaproszenie Komisji organizacyjnej Spółdzielczego Stowarzyszenia Mieszkaniowego Urzędników Państwowych i Komunalnych w Siedlcach.*

Skład Komisji: lekarz urzędników państwowych Jan Ciołczyk, lekarz szkolny Bronisław Krakówka, budowniczy miejski inżynier Antoni Pawłowski, inżynier drogowy Karol Malewicz, architekt powiatowy

<sup>1)</sup> Ponieważ gazeta ta przestała wychodzić przeto ostatnie ogłoszenie o likwidacji Stowarzyszenia, po wyjaśnieniu Rady Spółdzielczej umieszczono w 1936 r. w warszawskim czasopiśmie „Spółnota Pracy”.

inżynier Ludwik Pawlikowski, zastępca naczelnika Zarządu Lasów Państwowych Jan Cieszkowski; przy udziale przedstawicieli komitetu organizacyjnego w osobach inspektora Lasów Państwowych Stanisława Noyszewskiego, kierownika Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Emigracją Aleksandra Strzałkowskiego, inspektora Lasów Państwowych Józefa Karpińskiego, referenta Piotra Wodzickiego, sekretarza Bolesława Niewiarowskiego (obydwaj z Dyrekcji Lasów Państwowych), naczelnika Rachuby Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych Karola Kuroczyckiego i intendenta Szpitala N. M. P. w Siedlcach A. Zawadzkiego.

Komisja przeszła terenem folwarku Stara Wieś wzdłuż granicy miejskiej aż do folwarku Strzała i obejrzała projektowane na kolonie urzędnicze grunta.

Poczynając od folwarku na zachód grunt opada coraz niżej przechodząc w okolicach rzeźni w grunta podmokłe i nie nadające się jako takie pod osiedla.

Jakkolwiek dalej na północ od rzeźni są wzniesienia z których możnaby wykroić nieznaczną ilość parceli nadających się pod budowę — to jednak ze względu na to, iż kanał miejski zbierający ścieki z całego miasta w tym miejscu natrafiwszy na płaski teren rozlewa się, tworząc cuchnące bagna i zanieczyszcza wszystkie sąsiednie tereny, jak również ze względu na to, że szereg położonych w pobliżu garbarni, mających ścieki do tegoż kanału, zanieczyszcza powietrze — Komisja przyszła do przekonania, że ze względów zdrowotnych, wyżej wymieniony teren na parcele budowlane bezwzględnie nie nadaje się.

Również komunikacja tych i przyległych terenów z miastem jest trudna do przeprowadzenia ze względu na to, że od południa przedziela je spory pas ziemi prywatnej od granic miasta, który należałoby wywłaszczyć, podnieść i osuszyć. Podobna sytuacja zachodzi z komunikacją od strony szosy sokołowskiej.



Oprócz tego omawiane tereny są zbyt odległe od centrum miasta i stacji kolejowej (około 4 km.) Teren nadający się pod osiedla zaczyna się od budynków gospodarczych folwarku Stara Wieś wzdłuż parku miejskiego, nie dochodząc około 200 metrów do łączki, będącej w posiadaniu folwarku i Zarządu Lasów Państwowych.

Na powyższym terenie na przedłużeniu ulicy Szkolnej<sup>1)</sup> dokonano próbnego kopania na głębokości około 1 metra 20 cm.; pierwszą warstwę głębokości 30 centymetrów stanowi ziemia piaszczysto-próchniczna urodzajna, druga warstwa — piasek głębokości do 20 cm., następnie glina z piaskiem i głębiej glina. Na wody zaskórne nie natrafiono do głębokości 1,2 m. Odpowiedniejszego terenu pod osiedla w pobliżu miasta Komisja nie znalazła.

Na tym protokół zakończono i podpisano. (Następują podpisy wszystkich wymienionych w protokole).

— o —

Aby sprawy nabycia parceli nie przewlekać i możliwie jaknajprędzej nadać jej bieg urzędowy już w dniu 4 lipca 1923 r. Zarząd Stowarzyszenia wystąpił do Komisarza Ziemskiego w Siedlcach z pismem, w którym prosi o przyznanie z państwowego majątku Stara Wieś 40 jednomorgowych działek dla tyluż członków Stowarzyszenia. W dalszym ciągu w rzezonym piśmie czytamy, że Stowarzyszenie życzyłoby sobie nabyć tylko teren poczynający się na zachód od budynków gospodarczych folwarku — Stara Wieś, gdyż jak to stwierdziła powołana w tym celu Komisja Sanitarno-techniczna, ten teren najbardziej nadaje się pod budowę nowego osiedla.

„Nadmieniamy jeszcze, — czytamy w wymienionym podaniu, — że w razie przydziału żądanego terenu Stowarzyszenie niezwłocznie przystąpiłoby do budowy domów dla swych członków, co zmniejszyłoby

---

Obecna ulica Konarskiego.

kryzys mieszkaniowy w Siedlcach, zaś w wypadku odmowy projekty budowlane Stowarzyszenia nie mogłyby być zrealizowane".

Mimo poparcia argumentów Stowarzyszenia przez Komisarza Ziemskiego w Siedlcach, który omawiany teren uważał jako jedynie nadający się utworzenia na nim parcel urzędniczych, Lustrator Majątków Państwowych na Obwód Siedlecki przeznaczył na ten cel tereny z majątku Stara Wieś leżące przy zachodniej granicy tego majątku, koło granicy folwarku Strzała-Rządowa, które do tego celu wcale nie nadawały się z powodu znacznej odległości od miasta i dużej wilgotności terenu. Decyzję swoją tłumaczył lustrator obwodowy tym, że przez odsprzedaż żądanych przez Stowarzyszenie działek zepsułaby się „geometryczna figura” majątku Stara Wieś.

Przeciwko decyzji Obwodowego Lustratora Zarząd Stowarzyszenia wniósł skargę do Wojewody Lubelskiego i do Ministerstwa Reform Rolnych i Dóbr Państwowych.

Na skutek tej skargi Wojewoda Lubelski w porozumieniu z Ministerstwem Reform Rolnych wyznaczył na dzień 6 sierpnia 1923 r. w gmachu Starostwa Siedleckiego konferencję porozumiewawczą. Na konferencji tej byli obecni: delegat Urzędu Wojewódzkiego Jan Zaleski, Siedlecki Powiatowy Komisarz Ziemski — Chyżyński, Starosta Powiatowy — Koślacz i ówczesny prezydent miasta Siedlec — inż. Wolfke oraz przedstawiciele Stowarzyszenia A. Strzałkowski, insp. St. Noyszewski i prof. C. Uthke.

Na skutek tej konferencji tegoż samego dnia Zarząd Stowarzyszenia, powołując się na odbytą konferencję ponownie oficjalnie wystąpił do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie z podaniem o przyznanie parcel z majątku Stara Wieś, leżących na przedłużeniu, biegnącej koło parku miejskiego ulicy Szkolnej (obecnie ulica Konarskiego). Zwrócono się też z odpowiednim podaniem do Okręgowego Urzędu Ziem-

skiego w Siedlcach, prosząc wspomniany Urząd o wystąpienie z odpowiednim wnioskiem do Ministerstwa Reform Rolnych. A że odpowiedzi z Ministerstwa Reform Rolnych nie można było doczekać się, a Zarząd Stowarzyszenia sądził, że przy pewnym przyspieszeniu całej tej sprawy możnaby było jeszcze przed zimą przystąpić do budowy nowych domów na przyznanych parcelach — Zarząd Stowarzyszenia wspólnie z dwoma innymi spółdzielniami siedleckimi, które powstały w tym czasie<sup>1)</sup> wystąpił ze zbiorowymi podaniami o przyznanie parcel bezpośrednio do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, do Marszałka Sejmu i wreszcie do ówczesnego Prezesa Rady Ministrów Premiera W. Witosy.

Trzeba trafić, że w tym czasie, w ostatnim dniu września, czy też w pierwszych dniach października 1923 r. (dokładnej daty nie mogłem ustalić) premier W. Witos, w sprawie tutejszej szkoły rolniczej przybył osobiście do Siedlec. Dowiedziawszy się o tym Zarząd Stowarzyszenia w osobach: A. Strzałkowski — prezes Zarządu, St. Noyszewski — sekretarz i C. Uthke — skarbnik udali się do gmachu Starostwa<sup>2)</sup>, prosząc o audiencję u bawiącego tam chwilowo Prezesa Rady Ministrów. Audiencji udzielono prawie że natychmiast. Delegatów Premier przyjął w obecności starosty Koślacza w jego gabinecie. Przeczytał krótkie podanie delegatów o przydzielenie Spółdzielni Siedleckiej odpowiednich parcel pod budowę domów i obiecał przychylne ustosunkowanie się do tej sprawy. Na tym audiencja zakończyła się.

Na skutek tej audiencji i podania do Prezesa Rady Ministrów Spółdzielnia otrzymała następujące pismo, które w całości przytaczam.

<sup>1)</sup> Były to: Spółdzielnia Kolonizacyjno-Budowlana Pracowników Siedleckiego Węzła Kolejowego i Spółdzielnia Budowlana Pracowników Kolejowych przy Towarzystwie „Ognisko“.

<sup>2)</sup> Urzędy Starostwa mieściły się wówczas przy ul. Piłsudskiego Nr. 6.

Warszawa, dn. 17.X.1923 r.

Sekretarz osobisty  
Prezesa Rady Ministrów

L. 617/S0

Wielmożny Pan Prezes Zarządu  
Spółdzielczego Stowarzyszenia Mieszkanie-  
wego Urzędników Państwowych i Komu-  
nalnych w Siedlcach.

Pozwolę sobie zawiadomić Wielmożnego Pana, że  
sprawa W. Pana nadesłana do rąk Pana Prezesa Rady  
Min. została dn. 17.X b. r. przekazaną Panu Ministrowi  
Osieckiemu Min. Reform Rolnych z prośbą o przychylnie  
traktowanie.

Łączę wyrazy głębokiego poważania  
(podpisano) D z e n d z e l

Tenże sam sekretarz osobisty Prezesa Rady Mi-  
nistrów Henryk Dzendzel w dn. 12 listopada 1923 r.  
zawiadomił listownie Prezesa Stowarzyszenia o de-  
cyzji Ministerstwa Reform Rolnych w omawianej  
sprawie. Mianowicie M.R.R. podanie Stowarzyszenia  
przesłało do Okręgowego Urzędu Ziemiańskiego w Siedl-  
cach „do załatwienia w myśl obowiązujących ustaw  
i przepisów”.

Tymczasem akcja Stowarzyszenia wzbudziła  
pewne zainteresowanie wśród ogółu siedlczan i coraz  
większą pewność w pomyślnie załatwienie sprawy  
wśród członków Stowarzyszenia. Wskutek tego zwię-  
kszył się napływ kandydatów na członków Stowarzy-  
szenia. W połowie listopada 1923 r. Stowarzyszenie  
liczyło już ponad 80 członków, przy czym wśród nich  
byli nietylko urzędnicy, ale i inni pracownicy pań-  
stwowi i komunalni.

## PIERWSZY PRZYDZIAŁ.

Dnia 18 listopada 1923 r. Komisarz Ziemi na powiat siedlecki zwołał konferencję delegatów zainteresowanych spółdzielni i na tej konferencji z przekazanych do parcelacji w tym roku z majątku Stara Wieś 40 mórg ziemi przyznał 18 mórg dwom spółdzielniom kolejowym, 8 mórg spółdzielni oficerów 22 pułku piechoty i 14 mórg Spółdzielczemu Stowarzyszeniu Urzędników Państwowych i Komunalnych. Przeciwno temu podziałowi zaprotestowało Stowarzyszenie, wysyłając do okręgowego Urzędu Ziemińskiego obszernie pismo w tej sprawie, wyjaśniając między innymi, że obecny przydział parcel „spowodowany został przez wyłączne zabiegi i starania Spółdzielczego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych i Komunalnych, które w dniu 2 lipca 1923 r. sprowadzało w tym celu na teren majątku państwowego Stara Wieś nawet specjalną komisję sanitarno-techniczną”. Gdy tymczasem „Inne Spółdzielnie żadnych starań w tym kierunku wówczas nie czyniły”.

Dalej „Według 10-tego artykułu statutu Stowarzyszenia członkiem jego może zostać każda osoba pełnoletnia wyznania chrześcijańskiego i narodowości polskiej”, gdy tymczasem inne Spółdzielnie (oficerska i 2 kolejowe) mają charakter spółdzielni zamkniętych, a zatem nie obejmą takiej liczby siedlczan jak Stowarzyszenie Urzędników Państw. i Kom. a przez to nie będą mogły przyczynić się w takich rozmiarach do zmniejszenia „głodu mieszkaniowego” w Siedlcach jak to może uczynić Spółdzielcze Stowarzyszenie.

Na skutek tego pisma Stowarzyszenia nastąpiły pewne zmiany w podziale przyznanego kontygentu ziemi, o czym zawiadomił Stowarzyszenie Okręgowy Urząd Ziemiński pismem z dnia 15 grudnia 1923 r. Przeznaczone do podziału 23 hektary ziemi podzielono na 52 parcele o obszarze około 3732 metrów kw. każda.

Stowarzyszenie przy tym otrzymało 23 parcele. Był to jednak tylko projekt Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Siedlcach, który wymagał zatwierdzenia Ministerstwa Reform Rolnych, o co kilkakrotnie zabiegało Stowarzyszenie wysyłając odpowiednie pisma do M.R.R.

Tymczasem wskutek jakiegoś nieporozumienia, czy też raczej zakulisowych zabiegów Ministerstwo Reform Rolnych postanowiło cały parcelowany teren oddać spółdzielniom kolejowym, z pominięciem Stowarzyszenia, wobec czego Stowarzyszenie znów wystąpiło do Pana Ministra Reform Rolnych z obszernym wyjaśnieniem całej sprawy i z prośbą o ponowne jej rozpatrzenie (Pismo Stowarzyszenia do Ministra Reform Rolnych z dnia 7 marca 1924 r.).

Trudno dziś wykryć z jakich powodów, ale sprawa przydziału parcel pod budowę mieszkań od początku roku roku 1924 stanęła niejako na martwym punkcie mimo wielu podań, memoriałów i t.p. pism ze strony Zarządu Stowarzyszenia, w tym zaś parę pism skierowano do Ministerstwa Reform Rolnych. Dopiero na skutek kilkakrotnych wyjazdów delegacji Stowarzyszenia do Ministerstwa Rolnictwa, przy czym sekretarz Zarządu Stowarzyszenia inspektor Stanisław Noyszewski uzyskał w tej sprawie audiencję u ówczesnego Ministra Reform Rolnych Seweryna Ludkiewicza, we wrześniu 1924 r. Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych zakomunikowało Zarządowi Stowarzyszenia że „z majątku państwowego *Stara Wieś* na cele reformy rolnej względnie na kolonie urzędnicze przeznaczone zostało ostatecznie w r. 1923 i 1924 łącznie 36,4 ha”.

Na skutek wymienionego pisma Ministerstwa Rolnictwa dnia 25 września 1924 r. Okręgowy Urząd Ziemski w Lublinie rozpatrywał pod przewodnictwem prezesa H. Janiszowskiego sprawę projektu parcelacji części majątku państw. *Stara Wieś* w pow. siedleckim i postanowił:

I. 1. z obszaru 28,08 ha utworzyć 100 parcel o obszarze 2808 m.kw. każda;

2. kierunek i ilość dróg oznaczonych na szkicu i uzgodnionych z projektem regulacji miasta Siedlec pozostawić zgodnie z opinią Magistratu m. Siedlec, wyrażoną w piśmie z dnia 18.IX.24 r. Nr. 6991;

3. parcelę oznaczoną na szkicu Nr. 101 obszaru 1,26 ha wyłączyć pod budowę gimnazjum im. B. Prusa<sup>1)</sup>.

II. Z ogólnej ilości parcel budowlanych przeznaczyć:

1. dla członków Spółdzielczego Stowarzyszenia Mieszkaniowego Urzędników Państwowych i Komunalnych w Siedlcach — 45 parceli od Nr 56 do Nr 100 włącznie,

2. Dla członków Spółdzielni Kolonizacyjno-Budowlanej Pracowników Węzła Kolejowego w Siedlcach 35 parcel od Nr 20 do Nr 55 włącznie,

3. dla członków Spółdzielni Budowlanej Pracowników Kolejowych „Ogniśko” w Siedlcach — 20 parcel od Nr 1 do Nr 20 włącznie.

III Polecieć Powiatowemu Urzędowi Ziemskiemu zażądać od Zarządów Stowarzyszeń zgłoszeń poszczególnych ich członków na nabycie parcel budowlanych i nadesłać wnioski o zatwierdzenie ich na nabywców określając zadatek na 150 złotych na parcelę.

— o —

Wkrótce potym według projektu Okręgowego Urzędu Ziemskiego geometra Kamiński delegowany przez tenże Urząd, obszar ziemi przeznaczony do podziału podzielił na poszczególne parcele.

<sup>1)</sup> Obecnie na miejscu tej parceli stoi gmach Dyrekcji Lasów Państwowych. Gimnazjum im. B. Prusa wzamian za tę działkę otrzymało działkę podwójnej wielkości obok działki Dyrekcji Lasów Państwowych.

Po przedstawieniu listy członków Stowarzyszenia wezwano zainteresowanych na dzień 5.III.1925 r. do biura Urzędu Ziemskiego celem wpłacenia zadatków i zawarcia przedwstępnych umów kupna — sprzedaży przyznanych im parcel.

Otrzymali kolejno parcele:

	parcela Nr	
1. Zawadzki Aleksander	56	
2. Rybiński Piotr	57	"
3. Polak Jan	58	"
4. Mattern Franciszek	59	"
5. Wodzicki Piotr	60	"
6. Lipski Marian	61	"
7. Turyk Eugeniusz	62	"
8. Wojewódzki Ignacy	63	"
9. Biernacki Jan	64	"
10. Chrościcki Aleksander	65	"
11. Szymański Henryk	66	"
12. Garbowski Jan	67	"
13. Grubertowa Jadwiga	68	"
14. Bajdor Stanisław	69	"
15. Marciniak Waclaw	70	"
16. Koch Władysław	71	"
17. Arcichowski Bronisław	72	"
18. Komorowski Waclaw	73	"
19. Winiarski Antoni	74	"
20. Kasa Spółdzielcza Pracowników Państwowych i Samorządowych pow. Siedleckiego	75	"
21. Wiszniowski Oktawian	76	"
22. Chejto Eugeniusz	77	"
23. Obutelewicz Jan	78	"
24. Niewiarowski Bolesław	79	"
25. Krakówka Bronisław	80	"
26. Rogiński Waclaw	81	"
27. Kurowski Waclaw	82	"
28. Pawelski Zygmunt	83	"
29. Ściwiarska Jadwiga	84	"



30. Cieszkowski Jan	parcela Nr	85
31. Pawlikowski Ludwik	"	86
32. Samborski Bolesław	"	87
33. Kuroczycki Karol	"	88
34. Romaniak Stanisław	"	89
35. Waśniewska Helena	"	90
36. Harmata Wojciech	"	91
37. Karpiński Józef	"	92
38. Borkowski Kazimierz	"	93
39. Falkowski Franciszek	"	94
40. Uthke Ludwik-Cezary	"	95
41. Rostkowski Stanisław	"	96
42. Strzałkowski Aleksander	"	97
43. Noyszewski Stanisław	"	98
44. Malewicz Karol	"	99
45. Ostrowski Hilary	"	100

Ceny działek były różne; zależało to od gatunku gleby. Większość działek oceniono na 156 zł. każda. Ale np. działka Nr 75 oceniona była na 123 zł., działka Nr 66 na 134 zł. Natomiast działki Nr 72 i Nr 93 oceniono po 235 zł. każda.

12 lutego 1925 r. Komisarz Urzędu Ziemskiego na Powiat Siedlecki p. B. Młodzianowski dokonał na miejscu w terenie aktu sprowadzenia wymienionych członków Stowarzyszenia na grunt nabytych parcel. Wśród nabywców parcel członków Stowarzyszenia przeważali Pracownicy Okręgowej Dyrekcji Lasów Państwowych (17), dalej szli nauczyciele gimnazjów (7), pracownicy sądowi (4), pracownicy poczty (3), pracownicy różnych urzędów (10), lekarzy 2.

— o —

Jednocześnie z zabiegami o nabycie działek w 1925 r. Stowarzyszenie zabiegało o nabycie po cenach ulgowych drzewa budowlanego, cegieł, blachy cynkowej i t. p. Tak np. na poczet należności za drzewo z lasów państwowych jeszcze w 1923 roku Stowa-

rzyszenie wpłaciło sumę, która po przeliczeniu na złote wyniosła 2182 zł.

Za pośrednictwem Dyrekcji Lasów Państwowych nabyto również około 1 miliona sztuk cegieł i t. d. Jednak budowy domów dla poszczególnych członków, po pewnych próbach Spółdzielnia musiała zaniechać. Ułatwiała tylko swym członkom nabywanie materiałów budowlanych po ulgowych cenach.

Sprawy tej, jako wymagającej osobnego omówienia, dla braku materiałów dowodowych jak również i dla braku miejsca opisywał tu nie będę. Zaznaczę tylko, że w wielu wypadkach dopomagał wówczas Spółdzielni ówczesny Dyrektor Okręgowej Dyrekcji Lasów Państwowych w Siedlcach Wacław Rogiński.

## POŁĄCZENIE NOWYCH SIEDLEC Z MIASTEM.

Najodpowiedniejszym miejscem do przeprowadzenia drogi od środka miasta do nowonabytych działek był pas ziemi, ciągnący się po zachodniej stronie parku miejskiego na przedłużeniu ulicy Szkolnej. Ówczesna ulica Szkolna doprowadzała tylko do ulicy Aleksandrowskiej. Dalej leżała posesja Juliana Sielickiego, oddzielona od gruntów majątku państw. Stara Wieś około 10 mtr. szerokości kanałem na jakieś 2 mtr. głębokim. Od strony miasta wzdłuż kanału ciągnął się wysoki nasyp, powstały z wyrzuconej przy kopaniu tegoż kanału ziemi. Kanałem stale spływały nieczystości ze wschodniej i środkowej części miasta. Dziś kanał ten jest zasypany, a nieczystości spływają rurami podziemnymi, założonymi wzdłuż owego kanału przed paru laty. Wówczas jednak kanał zionął odorem nieczystości, zatruwając dokoła powietrze.

Ponieważ wzdłuż kanału od strony miasta ciągnęły się szerokim pasem prywatne posesje, przeto wła-

ściwie dopiero koło rzeźni miejskiej, tam gdzie dziś aleja 11-go Listopada, można było urządzić dojazd przez miejskie ziemie do nowonabytych działek. Ale tam drogi wówczas nie było. Jedyne na przedłużeniu ulicy Jatkowej istniał przejazd prywatną drogą, ale każdorazowy dojazd tą drogą zależał od dobrej woli jej właściciela p. Zakrzewskiego. W ten sposób właściwie nie było dostępu do nowonabytych parcel. Ostatecznie Magistrat m. Siedlec godził się nawet na wykupienie pasa ziemi wzdłuż parku pod ulicę, ale wykup odkładał do czasu, kiedy będą na ten cel pieniądze. Równało się to odkładaniu całej tej sprawy według przysłowia „Na święty Nigdy”. Po pewnych pertraktacjach Magistrat zgodził się na wykup ziemi pod ulicę, ale o ile Stowarzyszenie na ten cel wypożyczy Magistratowi pieniędzy.

Wówczas prezes Stowarzyszenia A. Strzałkowski dzięki uprzejmemu pośrednictwu ks. kanonika J. Kobylńskiego zwrócił się osobiście do J. E. Księdza Biskupa H. Przeździeckiego i potrzebną sumę (6000 złotych) uzyskał tytułem krótkoterminowej pożyczki. Pieniądze przekazano Magistratowi, który dopiero wtedy wykupił od p. Sielickiego pas ziemi wzdłuż ogrodzenia parku miejskiego. Rozrzucano część wału, a nad kanałem ułożono tymczasowy drewniany most. Po wielu trudach i zabiegach sprawa dojazdu do parcel została załatwioną pomyślnie.

— o —

Wzdłuż nowowytkniętych ulic pokopano rowy, urządzono mostki i wjazdy na parcele, każdą z parcel otoczono prowizorycznym ogrodzeniem z drutu kolczastego.

Parcele były przygotowane do budowy. Mając już place pod budowę domów, mając możliwość nabycia za pośrednictwem Stowarzyszenia i Dyrekcji Lasów Państwowych materiału budulcowego po ulgowych

cenach, mając jako tako urządzony dojazd do swych parcel członkowie Stowarzyszenia mogli przystąpić do budowy domów.

Z pośród członków Spółdzielczego Stowarzyszenia Mieszkaniowego Urzędników Państwowych i Komunalnych pierwszy zaczął budowę domu na nowych parcelach przy ul. Ks. Brzóska Nr 4 prof. gimnazjum im. B. Prusa Eugeniusz Turyk. Budowę swego drewnianego parterowego domu, o wymiarach 13 metrów długości i 9 metrów szerokości, zaczął prof. E. Turyk zaraz w kwietniu 1925 r. Wkrótce potem rozpoczęli budowę domów na nowych parcelach przy ul. Rawicza inspektor Lasów Państwowych Oktawian Wiszniowski i inni.

W jednym ze sprawozdań Stowarzyszenia z dnia 15 lutego 1928 r. czytamy co następuje:

„W dniu 12 lutego 1925 r. właściciele parceli nawet przy pomocy p. komisarza B. Młodzianowskiego z trudem odnajdywali swe działki, oznaczone tymczasowo tylko brózdami i kołkami po rogach

Upłynęło 2 lata. I oto na tym pustym polu powstała nowa dzielnica, miasto-ogród, pospolicie w Siedlcach nazywana „Nowemi Siedlcami”. Dziś stoi tu 66 nowych domów.

Dzielnica ta powstała prawie bez pomocy kredytu państwowego. Powstała w momencie prawie największego spadku waluty, w momencie największej spekulacji. Powstała z drobnych oszczędności.

Budując ze swych drobnych oszczędności, częściowo złagodiliśmy kryzys mieszkaniowy i częściowo przyczyniliśmy się do zmniejszenia bezrobocia w Siedlcach”.

## STARANIA O NOWY PRZYDZIAŁ PLACÓW BUDOWLANÝCH.

Jak już wspominałem przy podziale parcel nie wszyscy członkowie parcele otrzymali. Większość

tych, którzy później zapisali się do Stowarzyszenia, np. w 1925 r., działek ziemi nie otrzymała. Tymczasem do Spółdzielni zgłaszali się liczni kandydaci na nowych członków.

Wobec tego 27 lipca 1927 r. Zarząd Stowarzyszenia wystąpił z podaniem do Ministerstwa Rolnictwa w Warszawie i do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Lublinie, oraz do Komisarza Ziemskiego w Siedlcach, prosząc o nowy przydział ziemi i przedstawiając jednocześnie listę 52 kandydatów, reflektujących na nowe działki ziemi.

Było to jedno z ostatnich wystąpień pierwszych Zarządów Stowarzyszenia, Zarządów, które, trzeba przyznać, dokonały na odcinku zdobycia placów pod rozbudowę Siedlec rzeczy najważniejszej — przełamały brak wiary w możliwość dokonania tego dzieła i doprowadziły całkowicie do końca sprawę pierwszego przydziału.

Trudności do pokonania były duże, ale naogół pokonano je skutecznie.

Jedną z bolączek, co do której jednakże pierwsze Zarządy nie mogły całkowicie podołać, była sprawa wpłaty udziałów do kasy Spółdzielczego Stowarzyszenia przez członków Spółdzielni. Znaczna większość członków wpisowe i udziały należne Spółdzielni wpłaciła w oznaczonym czasie.

Były jednakże jednostki, które umiały pod najrozmaitszymi pozorami odwłóczyć i przedłużać w nieskończoność termin wpłacenia udziałów nadużywając przy tym zaufania Zarządu, aż do chwili, gdy po reżentalnym przewłaszczeniu działek poczuli się uniezależnionymi od Zarządu Stowarzyszenia. Wtedy na wszystkie wezwania i przypominania przestali całkowicie reagować. Jak przy wszelkich pracach ludzkich, tak i tu, niestety! nie zabrakło maruderów z wyrachowania i pasożytów. Pierwszy Zarząd pochłonięty pracą

nad uzyskaniem parcel popełnił tą nieostrożność, że zaufał tym, którzy jak się to później okazało, na zaufanie zupełnie nie zasługiwali.

—o—

Na ogólnym zebraniu członków Stowarzyszenia odbytym w dniu 13 listopada 1927 r. po ustąpieniu stale obieranego dawnego Zarządu wybrano nowy Zarząd Stowarzyszenia, całkowicie w nowym składzie osób. W dniu 15 listopada tegoż roku Zarząd ten ukonstytuował się jak następuje:

prezes — inż. Aleksander Jankowski, dyrektor Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej,

wiceprezes — prof. E. Turyk,

sekretarz — H. Szymański,

skarbnik — W. Kornacki,

członek Zarządu — Fr. Falkowski.

W dyrektywach, jakie wówczas dla nowego Zarządu ustalono na Walnym Zebraniu były też i następujące:

prowadzić dalej zabiegi o drugi przydział parcel;

dopingować Magistrat m. Siedlec o doprowadzenie do należytego porządku ulic na Nowych Siedlcach i zaprowadzenie tam światła elektrycznego;

nadać ulicom nazwy i wprowadzić porządkową numerację działek.

Co do tego ostatniego punktu — dodam, że na posiedzeniu Zarządu Stowarzyszenia w dniu 10 stycznia 1928 r. zaprojektowano nazwy ulic i porządkowe N-ry dla działek wschodniej części Nowych Siedlec. Zaprojektowano następujące nazwy ulic: Bulwar ks. Poniatowskiego, Aleja B. Prusa, ul. ks. Brzózki, ulica Rawicza, ul. gen. Dąbrowskiego. Projekt ten Magistrat m. Siedlec zatwierdził.

Przeglądając akta Spółdzielczego Stowarzyszenia za rok 1927 i 1928 widzimy, że nowy Zarząd pracował intensywnie.

W dniu 28 listopada 1927 r. Zarząd Spółdzielczego Stowarzyszenia wspólnie z innymi Spółdzielniami wystąpił ponownie do Komisarza ziemskiego o nowy przydział parcel, a ponieważ ówczesny Komisarz ziemski odnosił się do dążeń Spółdzielni naogół niechętnie, przetrzymując np. przez 6 tygodni odnośne podanie Spółdzielni do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Lublinie, przeto w dniu 14 lutego 1928 r. wysłano szeroko umotywowane podanie do Ministra Reform Rolnych, w którym między innymi czytamy:

„Istniejące na terenie Siedlec od 1923 r. trzy Spółdzielnie budowlano-mieszkańcove, pomimo wielkiego przeciwdziałania ze strony b. starosty, na wyraźny rozkaz Ministerstwa Reform Rolnych otrzymały z państwowego majątku Stara Wieś w 1925 r. 100 działek, które pozwoliły stworzyć całą dzielnicę Nowe Siedlce o charakterze ogrodu-miasta.

Na tych działkach pobudowano już 66 domów, założono sady i ogrody. Obecnie mieszka tu już 150 rodzin.

Niestety, głód mieszkaniowy został zaspokojony tylko w drobnej części; liczne rzesze pracowników państwowych i komunalnych, skupione obecnie w 4-ch Spółdzielniach daremnie zabiegają o dalszą parcelację rządowego majątku Stara Wieś, przylegającego do miasta. Teren do parcelacji o powierzchni 33 ha rzeczywiście był już w r. ub. wydzielony i ze strony czynników miarodajnych Spółdzielnie otrzymały zapewnienie, że parcelacja nastąpi jeszcze w r. 1927.

Weszły jednak w grę czynniki wrogie parcelacji.

O ile jednak dawniej przeciwdziałanie ze strony b. starosty E. Koślacza było zrozumiałe, gdyż pośred-

nio jako dzierżawca państwowego majątku był zainteresowany w zachowaniu go w całości, o tyle przeciwdziałanie obecne ze strony miejscowego Komisarza Ziemskiego jest co najmniej dziwne.

P. Komisarz Romanowski bowiem, nie porozumiawszy się uprzednio ze stroną zainteresowaną t.j. ze Spółdzielniami, teren uznał za nieodpowiedni, jakoby podmokły, i wystąpił do władz wyższych z wnioskiem o anulowanie tego przydziału. Następnie rozmyślnie przetrzymał przez 6 tygodni naszą prośbę do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Lublinie o przystąpienie do parcelacji wydzielonego terenu w tym stanie, w jakim się znajduje, przyczym Spółdzielnie złożyły deklaracje z solidarnym zobowiązaniem do osuszenia tego terenu we własnym zakresie.

Na wielokrotne nasze zabiegi i zapytania p. Komisarz dawał odpowiedzi często nie odpowiadające rzeczywistości, a nawet wręcz odpowiedzi odmawiał. Nasza skarga do Okręgowego Urzędu Ziemskiego na czynności p. Komisarza pozostała bez rezultatu, a nawet i bez odpowiedzi, a na osobistą interwencję naszych delegatów w dniu 31 stycznia r. b. Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Lublinie odpowiedział, że o parcelacji terenu 1927 r. mowy być nie może, bo rok ten już się skończył i należy czekać nowego przydziału 1928 r.

A więc procedura i gra na zwłokę trwa i będzie jeszcze trwała długo, gdy tymczasem najżywotniejsze potrzeby miejscowej ludności pracowniczej będą negowane.

Zwracamy się więc do Ministerstwa Reform Rolnych z uprzejmą prośbą o polecenie rozparcelowania jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym wydzielonego już w 1927 r. terenu na działki mieszkaniowe.

Po kilkakrotnych bytnościach delegacji od naszego Stowarzyszenia, jak również i wspólnych delegacji



siedleckich Spółdzielni w Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Lublinie wreszcie w dniu 6.V.1928 r. prezes Zarządu Stowarzyszenia inż. dyrektor A. Jankowski mógł oświadczyć na zebraniu Zarządu Stowarzyszenia, że w czasie jego ostatniej bytności w Lublinie Urząd Ziemski przyrzekł w ciągu najbliższych dwóch tygodni przysłać do Siedlec swego delegata dla zbadania na miejscu terenu dla nowej parcelacji terenu pod przyszłe, drugie z kolei, osiedle urzędnicze.

Zgodnie z tą zapowiedzią przybył do Siedlec delegat Lubelskiego Urzędu Ziemskiego i obejrzał na miejscu przeznaczone do parcelacji tereny.

Ogłędziny te dały dla zainteresowanych Spółdzielni wynik pozytywny.

## DRUGI PRZYDZIAŁ.

Na posiedzeniu Zarządu Stowarzyszenia, odbytym w dniu 2 września 1928 r. odbytym wspólnie z delegatami trzech innych siedleckich Spółdzielni<sup>1)</sup> uchwalono domagać się solidarnie po 25 działek dla każdej Spółdzielni.

Na zebraniu Zarządu w dniu 9 września uchwalono, że działki z nowego przydziału będą mogli otrzymać tylko ci członkowie, którzy wpłacą całkowite 100 złotych udziały oraz wykażą, że są w możności do przystąpienia zaraz do budowy domów.

W lipcu 1928 roku Zarząd Spółdzielni otrzymał zawiadomienie z Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Lublinie, że przyjmując pod uwagę solidarne zobowiązanie się czterech Spółdzielni w sprawie osuszenia przeznaczonego do parcelacji terenu, Urząd Ziemski

---

<sup>1)</sup> Delegatami tych Spółdzielni byli p.p. Abramczyk, Mazurczak i Zapałowski.

przekazuje Komisarzowi Ziemskiemu w Siedlcach 30 ha do rozparcelowania pod działki budowlane. Teren ten 20 sierpnia 1928 r. został przekazany Komisarzowi Ziemskiemu w Siedlcach.

We wrześniu tegoż roku Komisarz Ziemski zwołał wspólne zebranie czterech Zarządów Spółdzielni, na którym postanowiono: wyznaczyć z przeznaczonego terenu 2 ha na cele społeczne, wielkość działek ograniczyć do 2000 mtr. kw., wreszcie powierzyć niezwłocznie wykonanie planu melioracji inż. F. Jachnowiczowi za opłatą 600 zł. od czterech Spółdzielni.

Na podstawie tego projektu, wykończonego w listopadzie 1928 r., dopiero w połowie maja 1929 r., przy wydatnej pomocy Stowarzyszenia, Urząd Ziemski wymierzył granice ulic i granice nowych parceli. 100 działek przeznaczono do równego podziału między 4 Spółdzielnie, trzy działki oddano Zrzeszeniu pracowników Dyrekcji Lasów Państwowych, jedną Oddziałowi Polskiego Czerwonego Krzyża w Siedlcach i jedną Powiatowemu Urzędowi Ziemskiemu.

Listę kolejności członków Stowarzyszenia, mających otrzymać działki z drugiego przydziału ustalono według kolejności wpłacenia całkowitego udziału. Według tej listy działki mogli otrzymać ci członkowie Stowarzyszenia, którzy do 1 maja 1929 r. wpłacili całkowite udziały. (Protokół Walnego Zebrania z dnia 26 maja 1929 r.).

Dnia 25 sierpnia 1929 roku o godz. 12-ej w gmachu Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Siedlcach odbyło się zebranie członków Stowarzyszenia, którzy według kolejności listy członków mieli otrzymać parcele z t. zw. drugiego przydziału. Zebranie prowadził prezes Zarządu inż. Al. Jankowski.

Aby uniknąć wszelkich nieporozumień ponumerowano odpowiednio działki i losowano. W ten sposób dokonano rozdziału parcel drugiego przydziału.

Poszczególni członkowie Stowarzyszenia objęli swe parcele w posiadanie i rozpoczęli prace około ich urządzenia, niektórzy zaś zaraz rozpoczęli na nich budowę domów.

Tymczasem po upływie 5-ciu miesięcy od objęcia działek, najniespodziewaniej Okręgowy Urząd Ziemi w Lublinie z przydzielonych Stowarzyszeniu 25 parcel, zabiera z powrotem dwie działki dla oddania ich dwum zredukowanym pracownikom folwarku Stara Wieś. Wobec tego Stowarzyszenie może rozporządzać tylko 23 działkami.

Nie mając innego wyjścia z wytworzonej w ten sposób sytuacji Zarząd Stowarzyszenia przeprowadził jeszcze raz w dniu 9 lutego 1930 roku nowe losowanie, przeprowadzając w ten sposób nowy podział parcel.

Dzięki taktowi prezesa Stowarzyszenia oraz uступliwości niektórych członków Stowarzyszenia, niespodziewaną sprawę udało się załatwić bez większych komplikacji.

Dodam tutaj, że tytułem zaliczki Zarząd z sum, którymi rozporządzał (suma zebrana na przeprowadzenie melioracji) zapłacił za każdą działkę po 250 złotych.

## ZABIEGI O TRZECI PRZYDZIAŁ.

Sprawa dalszej parcelacji majątku państwowego Stara Wieś miała być zdecydowaną w jesieni 1929 r. Przy czym według zdania Komisarza Ziemińskiego przestrzeń parcelacyjna powinna obejmować do 100 ha. Biorąc to pod uwagę Zarząd Stowarzyszenia zwrócił się z oficjalnym podaniem do Komisarza Ziemińskiego o dalszy, trzeci przydział parcel dla pozostałych, nieobdzielonych dotąd ziemią, członków Stowarzyszenia.

Na Walnym Zebraniu Członków w dniu 25 maja 1930 r. ustąpił dotychczasowy prezes Zarządu (drugi z kolei prezes od początku istnienia Stowarzyszenia) dyrektor inż. Al. Jankowski, a za nim część członków Zarządu. Wybrano nowy Zarząd, który ukonstytuował się jak następuje: prezes — Albert Herman, urzędnik Kasy Skarbowej; wice-prezes — Wacław Suska, kierownik szkoły powszechnej; skarbnik — Teofil Kijowski, kierownik szkoły powszechnej; sekretarz — Adam Obrycki, inspektor więzienia; członek Zarządu — Zenon Tchórznicki, urzędnik Kasy Skarbowej. W powyżej wymienionym składzie Zarząd przetrwał tylko jeden rok — do dnia 17 maja 1931 r.

Podanie Zarządu o nowy przydział parcel zostało przesłane od Komisarza Ziemskiego do Magistratu m. Siedlec, ponieważ dalszy przydział związany był z rozbudową miasta. Na starych działkach założono cementowe rury na przejazdach, niektórym członkom dano pożyczki na ułożenie chodników. Na nowych działkach przystąpiono do robót odwodniających. Do przeprowadzenia tych robót zawarta została z Magistratem m. Siedlec specjalna umowa. Roboty przeprowadzono w roku następnym 1931. Kosztowały one Stowarzyszenie 408 złotych 98 groszy. (Protokół pos. Zarządu Nr 76).

## PRACE OSTATNIEGO ZARZĄDU STOWARZYSZENIA.

Na Walnym Zebraniu członków Stowarzyszenia w dniu 17 maja 1931 roku wybrano nowy Zarząd, który po tym ukonstytuował się w następującym składzie:

Prezes — Józef Mikulski, nauczyciel gimnazjum państwowego; wice-prezes — Eug. Turyk, nauczyciel gimnazjum państwowego; sekretarz — Adam Obrycki, emerytowany inspektor więzienia; skarbnik — Antoni Antoniak, urzędnik Banku Polskiego w Siedlcach; członek Zarządu — Albert Herman.

Trzej pierwsi członkowie Zarządu odąd co roku do dn. 17 marca 1935 r. pięciokrotnie byli wybierani do Zarządu, t. j. do czasu uchwalenia przez Walne Zebranie członków likwidacji Stowarzyszenia. Ci sami członkowie Zarządu przeprowadzili likwidację Stowarzyszenia.

Z czasem na miejsce A. Antonia, który wyjechał do Baranowicz, wszedł do Zarządu J. Pulikowski urzędnik Sądu Okręgowego w Siedlcach, zaś sekretarz Sądu Grodzkiego—Jan Grzesiula wszedł do Zarządu na miejsce ustępującego A. Hermana.

Prezesem Zarządu (czwarty z kolei prezes Stowarzyszenia) był stale wybierany J. Mikulski, sekretarzem—Adam Obrycki, E. Turyk początkowo był zastępcą prezesa, później — skarbnikiem.

Najdłużej, bo prawie przez 10 lat, pozostawał w zarządach Spółdzielni inżynier Aleksander Jankowski, dyrektor szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej i gimnazjum Mechanicznego w Siedlcach. Dyr. Jankowski blisko przez 3 lata był prezesem Zarządu, później stale był wybierany na Prezesa Rady Nadzorczej Stowarzyszenia.

Sprawa nowego, trzeciego przydziału parcel stała jednak na martwym punkcie, mimo pewnej w tym względzie obietnicy, danej jeszcze w 1929 r. przez Powiatowego Komisarza Ziemskiego. Porozumiewano się w tej sprawie z innymi spółdzielniami na terenie Siedlec w celu zorganizowania wspólnej akcji wszystkich siedleckich spółdzielni. Ale i w tym wypadku nic nie można było zdziałać.

Podanie o nowy przydział parcel, złożone przez Stowarzyszenie na ręce Powiatowego Komisarza Ziemskiego, przekazane zostało Komitetowi Rozbudowy przy Magistracie m. Siedlec do zaopiniowania. Wprawdzie Komitet Rozbudowy podanie to z przychylnym wnioskiem przesłał z powrotem do Komisarza Ziemskiego, ale tam też ono i pozostało „bez dalszego biegu”. Wła-

dze wyższych instancji tymczasem rozważały komu przekazać sprawę parcelacji.

W końcu grudnia 1932 r. informowano delegata Zarządu Stowarzyszenia, że sprawa jest w toku i już w marcu 1933 r. zostanie załatwiona i że będą przy tym uwzględnione interesy siedleckich spółdzielni budowlanych.

## WEWNĘTRZNE SPRAWY STOWARZYSZENIA.

Tymczasem wypadło ostatniemu Zarządowi wykończenie wielu dawniejszych spraw, jakie pozostały z tych czasów, kiedy Zarządy Stowarzyszenia bardzo zajęte sprawami przydziałów, z konieczności musiały zwracać mniej uwagi na wewnętrzne, niejako administracyjne sprawy Stowarzyszenia. Wielu członków zalegało Spółdzielni z należnościami za ułożone chodniki, za uporządkowanie ulic, za materiały budowlane, za które kiedyś Spółdzielnia za nich zapłaciła i t. p. Trzeba było odbierać te zaległe od paru lub nawet kilku lat należności. W paru wypadkach Stowarzyszenie było zmuszone nawet występować o swe należności na drogę sądową.

Wreszcie wielu członków po wpłaceniu części udziałów wyjeżdżało z Siedlec, pozostawiając w kasie Stowarzyszenia owe niedopłacone udziały.

Po pewnym czasie, dzięki iście benedyktyńskiej pracowitości sekretarza Stowarzyszenia A. Obryckiego udało się uporządkować sprawy udziałów i zaległości Stowarzyszenia. Najdłużej ciągnęła się i najbardziej niewdzięczną była ta ostatnia sprawa. Ostatnią zalegającą należność Stowarzyszenia wpłacono w przeddzień ostatniego likwidacyjnego zebrania członków Stowarzyszenia.

Fundusze Stowarzyszenia (poza wkładami członków), którymi z upoważnienia Walnego Zgromadzenia mógł dysponować Zarząd, powstały z wpisowego człon-

ków, z procentów od wpisowego i wkładów, ze sprzedaży działki (Nr 74), którą swego czasu Stowarzyszenie zakupiło dla siebie, a potem podzieloną na dwie części sprzedało dwóm swoim członkom — A. Hermanowi i R. Bechszteinowi za 1600 złotych.

Co do wydatków, to najpoważniejszą ich rubrykę w ostatnich latach istnienia Spółdzielni stanowiła t. zw. stała opłata, wpłacana do Kasy Rady Spółdzielczej przy Ministerstwie Skarbu. Opłaty te wynosiły 10 złotych rocznie od każdego członka Stowarzyszenia. A więc opłata ta pochłaniała w jednym roku całe wpisowe każdego członka Stowarzyszenia!

Szczyściem dla Stowarzyszenia opłaty do Kasy Rady Spółdzielczej opłacało ono tylko przez dwa ostatnie lata swego istnienia, w czasie, gdy wielu członków już wystąpiło ze Stowarzyszenia. Inaczej bowiem stałe opłaty do Rady Spółdzielczej pochłonęłyby *wszystkie* fundusze Stowarzyszenia, a oprócz tego członkowie Stowarzyszenia musieliby grubo dopłacić.

Stowarzyszenie istniało prawie dokładnie 14 lat — od 24 czerwca 1923 roku do 20 czerwca 1937 roku. Każdy z członków Stowarzyszenia wpłacał po 10 złotych wpisowego i 100 złotych wkładu, razem 110 złotych. Tymczasem same tylko opłaty od każdego członka Stowarzyszenia do Rady Spółdzielczej wyniosłyby przez ten czas 140 złotych! Przyznać trzeba, że nie zachęca to do zakładania Spółdzielni!!!

Rada Spółdzielcza przysyłała do Spółdzielni lustratorów do badania sposobu prowadzenia rachunkowości, sprawdzenia przestrzegania statutu i t. p. O ile to mogłem wykryć w aktach Stowarzyszenia lustratorowie Rady Spółdzielczej trzy razy poddawali rewizji księgi Stowarzyszenia, przy czym koszta rewizji pokrywało, oczywiście, Stowarzyszenie.

Pierwsza rewizja, dokonana została w kwietniu 1925 r., i kosztowała 207 złotych 60 groszy; druga — w październiku 1934 r. kosztowała 180 złotych i trzecia — w marcu 1936 r. kosztowała już tylko 45 złotych.

Jak widzimy, pomijając co innego, rewizje miały tę dobrą stronę, że były coraz tańsze.

*Członkowie Zarządu Stowarzyszenia, jak również i Rady Nadzorczej za swe czynności żadnych wynagrodzeń nie pobierali.* Ponieważ musieli oni jednak dużo czasu dla prowadzenia spraw Stowarzyszenia poświęcać<sup>1)</sup>, więc w pierwszych latach istnienia Stowarzyszenia na walnych zebraniach członków, jak również i na zebraniach Rady Nadzorczej kilkakrotnie poruszano sprawę wynagradzania członków Zarządu za ich pracę dla Spółdzielni. Ponieważ jednak fundusze Stowarzyszenia były niewielkie — przestano więc w końcu o tym mówić.

Poza zebraniem Zarządu, wyjeżdżaniem w delegacji np. wielokrotne delegacje do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Lublinie i t. p. trzeba było bardzo starannie prowadzić rachunkowość Stowarzyszenia, prowadzić korespondencję, układać bilanse i pisać obszernie sprawozdania do Rady Spółdzielczej. Tymczasem członkowie Zarządu byli to ludzie, żyjący nie z kapitałów, a z codziennej pracy, a więc mający czas pracą wypełniony, przeto ktoś musiał to wszystko prowadzić, a ta praca musiała być wynagrodzoną.

Tak zwane koszty administracyjne wraz z wyjazdem delegacji stanowiły poważną rubrykę w wydatkach Stowarzyszenia i wynosiły średnio około 200—300 złotych rocznie.

Wreszcie miało Stowarzyszenie b. poważną stratę z powodu upadłości Banku Przemysłowo-Rolnego w Siedlcach. Stowarzyszenie w pierwszych latach swego istnienia złożyło w tym Banku sumę 5000 złotych. Z tego przeszło 3000 złotych Stowarzyszenie zdołało wycofać, jednak 1903 złote 22 grosze z sum Stowarzyszenia pozostało od 1932 r. na rachunku Banku jako

---

<sup>1)</sup> Tak np. od dnia 15 listopada 1927 r. do dnia 29 maja 1937 roku Zarząd Stowarzyszenia odbył 98 zaprotokółowanych zebrań, w tym 4 zebrania odbyte wspólnie z Radą Nadzorczą.



martwy kapitał. Sumę powyższą Zarząd Stowarzyszenia zabezpieczył hipotecznie na ruchomości jednego z wierzycieli Banku Przemysłowo-Rolnego. Ale odebrać jej nie mógł.

Tymczasem stosownie do dyrektyw otrzymanych od władz wyższych Lubelski Okręgowy Urząd Ziemski sprawę dalszej parcelacji państwowego majątku Stara Wieś przekazał Bankowi Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, który z kolei dla tym większego uzgodnienia parcelacji z pracami Komitetu Rozbudowy miasta Siedlec oraz dla bardziej celowego zatrudnienia bezrobotnych, całą sprawę przekazał Magistratowi m. Siedlec. Wprawdzie Stowarzyszenie dwukrotnie zwracało się do B. G. K. z podaniami o przydział parcel dla swoich członków, ale w rezultacie w maju 1934 r. Zarząd Stowarzyszenia dowiedział się ostatecznie, że t. zw. *trzeci przydział* będzie przeprowadzony latem tegoż roku, lecz decydować co do przydziału poszczególnych działek będzie Komitet Rozbudowy m. Siedlec, a nie żadna z istniejących w mieście spółdzielni budowlanych. Wobec tego Zarząd zwołał na dzień 3 czerwca 1934 r. zebranie zainteresowanych członków Stowarzyszenia, przedstawił im sprawę trzeciego przydziału i rozdał obecnym odpowiednie deklaracje, opracowane przez Bank Gospodarstwa Krajowego w Lublinie, polecając zainteresowanym zwrócić się z wypełnionymi deklaracjami bezpośrednio do Komitetu Rozbudowy m. Siedlec.

Sprawa parcelacji i podziału parcel została definitywnie i ostatecznie rozstrzygnięta. W ten sposób rola, jaką odgrywało Stowarzyszenie, skończyła się. Siedleckie spółdzielnie budowlane straciły rację bytu. Logicznym następstwem tego faktu musiała być likwidacja Spółdzielni.

## LIKWIDACJA STOWARZYSZENIA.

Właściwie powolna likwidacja Stowarzyszenia zaczęła się już po 3 czerwca 1934 r., t. j. od chwili, gdy

stało się jasnym, że wszelkie prace parcelacyjne i kwestie przydziału przejmuje B. G. K. i Komitet Rozbudowy m. Siedlec.

Tymczasem sprawa likwidacji nie była tak łatwą, jakby się to początkowo wydawało.

Dwadzieścia trzy działki, jakie otrzymali członkowie Stowarzyszenia z t. zw. drugiego przydziału, oficjalnie były własnością Stowarzyszenia. Trzeba było je scedować, t. j. przekazać prawnie poszczególnym członkom Stowarzyszenia. Ale i tu sprawa była skomplikowana. Na rachunek tych działek, przy ich przyjmowaniu Zarząd wpłacił Okręgowemu Urzędowi Ziemskiemu w Lublinie 3200 złotych. Sumę tę, przepisana na poszczególnych członków—nabywców parcel, trzeba było przekazać Bankowi Rolnemu w Lublinie. Choć rzecz zdawała się być dość prostą, jednak nie dała się załatwić w drodze korespondencji.

To też Zarząd zmuszony był dwukrotnie wysyłać swych delegatów do Lublina celem wyjaśnienia i przyspieszenia przeprowadzenia tej sprawy u odnośnych czynników.

Wreszcie na podstawie orzeczenia Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie—Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych (dawny Okręgowy Urząd Ziemski) z dnia 4 grudnia 1934 r. można było dokonać scedowania praw Stowarzyszenia na poszczególnych nabywców działek z II-go przydziału.

Przewłaszczenia dokonano wobec Komisarza Ziemskiego p. E. Gutwińskiego w gmachu Starostwa siedleckiego w dniu 4 lutego 1935 roku z 21 członkami Stowarzyszenia i 2 pozostałymi członkami Stowarzyszenia w dniu 19 lutego tegoż roku.

Podaję tabelę z wykazem członków Stowarzyszenia, którzy ostatecznie od Zarządu Stowarzyszenia przejęli wymienione parcele.

Wykaz rachunkowy  
członków Spółdzielczego Stowarzyszenia Mieszkanio-  
wego urzędników Państw. i Komunalnych w Siedlcach,  
którzy otrzymali działki z II-go przydziału, z maj.  
Stara Wieś.

(Stan z dnia 4 lutego 1935 roku)

Nr kolejny	Nr działki	Ustal. opszaru w m. kw. dział. po wyłąc. teren. pod ul. Rozp. Okr. Urz. Ziemi. z dnia 17 XII 1932 r. Nr 210 28.	NAZWISKO I IMIĘ NABYWCY	Oszacowanie dział. przez Okr. Urząd Ziemi w Lublinie
1	4	2002	Bazak Józef . . . . .	756.76
2	5	3080	Kuć Feliks . . . . .	941.62
3	6	2500	Wasowski Stanisław . . . . .	945.—
4	7	2500	Szczerbaciuk Stefan . . . . .	945.—
5	8	2642	Zdanowski Stanisław . . . . .	910.69
6	14	2500	Kleszcz Aleksander . . . . .	1102.50
7	15	2500	Rolowa Emilia . . . . .	1039.50
8	18	2500	Karwowski Adolf-T. . . . .	923.16
9	17	2500	Taborowski Henryk . . . . .	892.50
10	18	2500	Grzesiuła Jan . . . . .	892.50
11	19	2500	Sobiech Józef . . . . .	892.50
12	20	2500	Jankowski Aleksander . . . . .	892.50
13	21	2500	Zbroziński Feliks . . . . .	892.50
14	22	2500	Kijowski Teofil . . . . .	892.50
15	23	2500	Świniarski Walerian . . . . .	892.50
16	24	2500	Obrycki Adam . . . . .	885.02
17	25	2500	Mikulski Józef . . . . .	1007.75
18	31	2500	Szczepański Władysław . . . . .	1260.—
19	32	2500	Pulikowski Józef . . . . .	1260.—
20	33	2500	Łuczak Stanisław . . . . .	1238.99
21	34	2642	Romanowicz Edward . . . . .	987.88
22	35	2647	Górski Wacław . . . . .	1167.33
23	38	2500	Śnitkiewicz Teodor . . . . .	1260.—
<b>R a z e m</b>				<b>22878.70</b>

Dodam tutaj, że opłaty stemplowe z racji przewłaszczenia parcel wyniosły razem 841 zł 65 gr, 10% dodatek do opłat 84 zł 17 gr i opłaty samorządowe 421 zł 83 grosze, t. j. razem 1347 złotych 65 groszy.

Po przeprowadzeniu t.zw. cesji formalnie nic już nie stało na przeszkodzie do rozpoczęcia likwidacji Stowarzyszenia, zgodnie z przepisami Zleceń Praktycznych do Ustawy o Spółdzielniach (część V). To też postanowiono na najbliższym Walnym Zebraniu członków wystąpić z wnioskiem o likwidację Stowarzyszenia.

Zebranie takie odbyło się w dniu 17 marca 1935 r. Na zebraniu tym, po załatwieniu spraw bieżących, postawiono *wniosek o likwidację Stowarzyszenia przyjęty jednogłośnie przez zebranych. Przeprowadzenie likwidacji powierzono dotychczasowemu Zarządowi Stowarzyszenia.*

Zgodnie z przepisami Ustawy o Spółdzielniach (Zlecenia Praktyczne, punkt 1) drugie zebranie likwidacyjne członków Stowarzyszenia zwołano na dzień 6 października 1935 roku. I to zebranie również przyjęło jednogłośnie wniosek o likwidacji Stowarzyszenia.

Na obydwu wymienionych zebraniach likwidacyjnych przewodniczył p. Aleksander Strzałkowski, inicjator założenia tegoż Stowarzyszenia, które obecnie likwidował.

Na zasadzie artykułu 76 ustawy o Spółdzielniach i zgodnie ze Statutem Spółdzielczego Stowarzyszenia ogłoszono trzykrotnie o likwidacji Stowarzyszenia w miejscowym tygodniku „Życie Podlasia” w Nr 43, 44 i 45 z dnia 27 października, 1 listopada i 10 listopada 1935 r. oraz w warszawskim dwutygodniku „Spółnota Pracy” w Nr 8, 9 i 10 z dnia 15 kwietnia, 1 maja i 15 maja 1936 r. O zapadłych uchwałach likwidacyjnych walnego zebrania Stowarzyszenie za wiadomiono zarówno Sąd Rejestrowy w Siedlcach jak również i Radę Spółdzielczą w Warszawie.

Ponieważ w ciągu roku od daty ostatniego ogłoszenia o likwidacji Stowarzyszenia nikt żadnych pretensji do Spółdzielczego Stowarzyszenia nie zgłaszał, przeto można było przystąpić do zwrotu udziałów pozostałym członkom Stowarzyszenia, co też uczyniono w dniu 6 czerwca 1937 r. Jednocześnie ustnie i piśmiennie za pokwitowaniem zawiadomiono wszystkich członków Stowarzyszenia o ostatnim likwidacyjnym walnym zebraniu członków tegoż Stowarzyszenia, wyznaczonym przez Zarząd Stowarzyszenia (w likwidacji) na godzinę 12 (w pierwszym terminie) i na godzinę 13 (w drugim terminie) w dniu 20 czerwca 1937 r. w sali szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Siedlcach.

Przewodniczył na tym zebraniu dyrektor gimnazjum dr. St. Rutkowski. Po odczytaniu i przyjęciu przez obecnych protokołu z przedostatniego odbytego w dniu 21 lutego 1937 r. Walnego Zgromadzenia członków Stowarzyszenia wysłuchano i zaakceptowano sprawozdanie likwidatorów za czas do 20 czerwca 1937 r., oraz wyrażono Zarządowi Stowarzyszenia i Radzie Nadzorczej podziękowanie za owocną i bezinteresowną pracę.

Na wniosek Prezesa Rady Nadzorczej Stowarzyszenia postanowiono również opracowanie i wydrukowanie niniejszego sprawozdania. Dłuższą dyskusję wywołała kwestia 1903 złotych 22 groszy, jakie stanowiły dotąd własność Stowarzyszenia, a pozostały na rachunku znajdującego się w likwidacji wskutek upadłości Banku Przemysłowo Rolnego w Siedlcach. Po dyskusji należność tą przekazano zgodnie ze statutem Stowarzyszenia siedleckiemu oddziałowi Polskiej Macierzy Szkolnej. Ostatnia uchwała polecała likwidatorom wystąpić do Sądu Okręgowego w Siedlcach jako do Sądu Rejestrowego z wnioskiem o wykreślenie Stowarzyszenia z rejestru sądowego. Na tym zebraniu zakończono.

Zgodnie z uchwałami ostatniego Walnego Zgromadzenia likwidatorzy należność Stowarzyszenia po-

zostając na rachunku Banku Przemysłowo Rolnego rejentalnie przekazali siedleckiemu Oddziałowi P.M.S. i wystąpili do Sądu z wnioskiem o wykreślenie Stowarzyszenia z rejestru sądowego oraz przekazali sądowi wszystkie akta Stowarzyszenia.<sup>1)</sup>

W październiku 1938 r. w siedleckich gazetach: „Żywie Podlasia” i „Głos Podlaski” ukazało się następujące podziękowanie:

„Zarząd Koła Siedleckiego Polskiej Macierzy Szkolnej składa gorące podziękowanie znajdującemu się w likwidacji Spółdzielczemu Stowarzyszeniu Mieszaniowemu Urzędników Państwowych i komunalnych w Siedlcach za przekazaną pozostałość swego majątku w kwocie 1903 zł. 22 gr. (zł. jeden tysiąc dziewięćset trzy gr. 22) na rzecz tutejszego Koła P. M. S.

Koło uważa za stosowne podnieść z uznaniem i wdzięcznością ten obywatelski czyn wyżej wymienionego Stowarzyszenia.

Siedlce, dnia 25 września 1937 r.

Za Zarząd Koła P. M. S.

Sekretarz

*Mgr M. Cieśla*

Prezes

*Inż. F. Buchta*

---

<sup>1)</sup> Działki członków Stowarzyszenia (drugi przydział) leżą w zachodniej części Nowych Siedlec, przeważnie pomiędzy Placem Wolności, a ulicą Mireckiego, która oddziela parcele II-go przydziału od parcel III-go przydziału; większość omawianych działek leży wzdłuż ulicy im. Marii Konopnickiej, Juliusza Słowackiego i Stefana Okrzei.

Prezes Stowarzyszenia w likwidacji w październiku 1937 r. otrzymał odpis następującej decyzji.

**Decyzja.** Dnia 29 września 1937 r. Sąd Okręgowy w Siedlcach jako Rejestrowy po rozpoznaniu zgłoszenia Likwidatorów Spółdzielczego Stowarzyszenia Mieszkaniowego Urzędników Państwowych i Komunalnych w Siedlcach z dnia 3 września 1937 r. w przedmiocie wykreślenia Spółdzielni z rejestru, na zasadzie art. 83 Ustawy o Spółdzielniach z dnia 29 października 1920 r. (Dz. U. N. 55 poz. 495 z r. 1934) postanowił: 1. wciągnąć do Rejestru Spółdzielni pod N 142/9 następujący wpis w rubryce 7: *Likwidacja Spółdzielni została zakończona*; w rubryce 9: *Spółdzielnię wykreślono wobec ukończenia likwidacji.*

Sędzia Rejestrowy

(—) A. Noiszewski.

— o —

W ten sposób sprawy Spółdzielczego Stowarzyszenia Mieszkaniowego Urzędników Państwowych i Komunalnych w Siedlcach zostały ostatecznie zakończone. Pozostał jednak niezniszczalny ślad inicjatywy i pracy Stowarzyszenia — miasto-ogród *Nowe Siedlce.*



77569

